Nr. 210. Kraków, Sobota 13 Września 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie [illegible] kor., kwartalnie [illegible] kor., w odnoszeniu do domu dopłaca się [illegible] hal. miesięcznie. Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie [illegible] kor. [illegible]

Cena numeru pojedynczego [illegible] hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

[illegible] — Rękopisów nie zwraca się. [illegible]

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 38. — [illegible] Nekrologi itd. [illegible] Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, wykazy) [illegible] w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, [illegible] w Antwerpii [illegible] w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu [illegible]

Zazdrość i nienawiść.

Piszą do nas z prowincyi:

Coroczne sprawozdania z działalności Kółek rolniczych, Kas Raiffeisena, oraz innych Spółek rolniczych świadczą o postępie pod względem ekonomicznym w Galicyi. Że nie jest u nas jeszcze tak, jak być powinno, przyznać każdy musi, kto porówna Galicyę z Księstwem Poznańskiem. U nas praca współdzielcza pierwsze dopiero stawia kroki podobna do małego źródełka, którego woda skałę sobie otwarła i przez złomy kamieni drogę sobie żłobi, podobna jeszcze do rośliny, która gdy wschodzi, twardą skorupę ziemi pierwej przebija, nim zobaczy światło dzienne i rosy pokrzepiającej skosztuje.

Ileż pracy trzeba było włożyć, aby pokonać trudności, które piętrzyły się przy zawiązywaniu jakiegokolwiek Kółka, jakiejkolwiek Spółki? Same formalności urzędowe niejednego mogły zniechęcić, więcej szkodziłi ludzie, którzy obawiali się straty dla siebie, z Kółka albo z Kasy, a już największą przeszkodą bywało lenistwo, opieszałość i brak oświaty. Któż przełamywał te trudności? Czy może p. Stapiński, albo który z jego pachołków? Nie było na tem nic do zarobienia, więc ich nie było. Zawsze naprzód wysuwało się duchowieństwo; w pierwszym szło szeregu, kierowane troską o dobro ludu i pomagało zakładać Kółka, Kasy i Spółki mleczarskie, a w założonych piastowało urzędy bezinteresownie, by nie dopuścić do upadku powstałej instytucyi.

Wiedzą o tem mężowie kraj miłujący, wie o tem i lud i nieraz pochwały oddaje duchowieństwu za bezinteresowną pracę. To jednak drażni p. Stapińskiego, budzi w nim zazdrość i potęguje nienawiść do kleru. Widzi, że jemu usuwa się grunt z pod nóg, widzi, że lud z ufnością do duchowieństwa się odnosi; a gdy widzi, że nie może z duchowieństwem w pracy o dobro kraju współzawodniczyć, a razem też iść nie chce, cóż robi? Oto postanawia stawić zaporę duchowieństwu, by nie mówiono, że dobrobyt swój lud zawdzięcza księdzu, a nie Stapińskiemu.

Roznlosła to po świecie „Nowa Reforma" stojąca na usługach żydów. Podając sprawozdanie z posłuchania ludowców u ministra hr. Stürgkha pisze: „główny nacisk położono na prześladowanie ludowców przez duchowieństwo. Stronnictwo zajmuje stanowisko katolickie (?), ale odróżnia katolicyzm od klerykalizmu i potępia ingerencyę kleru na sprawy gospodarcze i polityczne. Delegacya zażądała, aby rząd wpłynął na usunięcie prześladowań. Stronnictwo czyni swój stosunek do rządu zależnym od spełnienia tego postulatu". A więc zapora już położona i umotywowana prześladowaniem.

Jakiego jednak rodzaju to prześladowanie, nie wspomina sprawozdawca. Prawdopodobnie za prześladowanie uważa p. Stapiński utratę kilku mandatów — przy wyborach do Sejmu; — nie wspomina zaś nic o tem, jak on i jego stronnictwo prześladuje duchowieństwo. By mieć jakieś pojęcie o tem, kto kogo prześladuje, wystarczy przeczytać, co ludowcy piszą o duchowieństwie; co zaś mówią, przechodzi wszelkie granice, bo już niczem krępowani nie są, nie obawiając się konfiskaty tego, co powiedzieli. Ludowcy nie czekają na parlament, lecz sami kują prawa wyjątkowe dla kleru i odmawiają mu praw, które każdemu obywatelowi państwa przysługują; przy każdych wyborach duchowieństwo wyszydzają, ośmieszają, w pogardę podają, aby je oddalić i usunąć od akcyi wyborczej — a po tem wszystkiem mają jeszcze czelność wnosić skargę do ministra, że to oni są prześladowani przez duchowieństwo.

Kto się też z tego wszystkiego może cieszyć? Naturalnie żydzi. Zapora, którą Stapiński stawia, by odgrodzić duchowieństwo od ludu i przeszkodzić ingerencyi jego na sprawy gospodarcze i polityczne, to woda na młyn Izraela. Przecież przez ingerencyę kleru na sprawy gospodarcze i polityczne podniósł się dobrobyt ludu, ale za to Izrael nie wiele miał na wsi do roboty; wrócić więc do wsi zamożnej i wyssać ją, jest marzeniem Izraela. O ile więc uda się duchowieństwo odsunąć od ludu, o tyle dla Izraela droga będzie otwarta do każdej wsi. Nic darmo, więc żydowska gazeta obwieściła, że żydkom otworzy się „gescheit" — skoro p. Stapiński grozi rządowi, jeżeli nie przeszkodzi ingerencyi kleru na sprawy gospodarcze i polityczne.

Zazdrość i nienawiść zaślepia p. Stapińskiego; napotkawszy na przeszkodę przy wysyłaniu ludu do Kanady, wysyłać będzie żydków do każdej wsi i tak musi zarobić na chłopie — bo żydzi umieją być wdzięczni.

Zmierzch stronnictwa ludowego.

Karygodne frymarczenie losem ludu dla korzyści, jakie wypłacało Towarzystwo zamorskie za pośrednictwo w handlu żywym towarem, jak również wyrobienie mu koncesyi dla szerzenia zabójczych dla kraju, a zbredniczych wobec ludu praktyk — żąda wyjaśnień i usprawiedliwienia ze strony tych członków stronnictwa, którzy nie chcą być uważani za współwinnych wobec wyrobionego już sądu całej uczciwej opinii publicznej w kraju.

Nie pomogą sztuczne gromy, skierowane przeciw rządowi krajowemu i centralnemu, zakończone zresztą zupełnem fiaskiem — nie pomogą lisie wybiegi i skoki w celu wydobycia się z matni i odwrócenia uwagi publicznej od haniebnej sprawy. Odpowiedzialność ciąży i ciążyć będzie na p. Stapińskim i całem stronnictwie ludowem, które wyrażając mu wotum zaufania na ostatnim zjeździe krakowskim, pokrywaniem złych praktyk przyjmuje na siebie współwinę.

Zapytujemy zatem, czy sprawa wyrobienia koncesyi dla „Canadian Pacific" i udzielenie mu patronatu przez stronnictwo ludowe i jego organ urzędowy, — jak również współudział w niem generalnego sekretarza stronnictwa, były wynikiem uchwał czy też aktem samowoli p. Stapińskiego? Nie usprawiedliwia tego rzekomy akt zemsty za wybory, wymierzony przeciwko obszarnikom wschodnio galicyjskim, owszem potępia, bo sztuczne szerzenie emigracyi godzi w życie gospodarcze kraju i jest tylko jednym z niedołężnych forteli Stapińskiego, który brudny interes chytrze chce ustroić w szaty polityczne.

Nie znalazł się ani jeden polski organ, któryby wziął w obronę Stapińskiego i podzielił z nim zdania o korzyściach, jakie rzekomo osiągnąć mógł lud i kraj przez patronat stronnictwa nad emigracyą osadniczą w Kanadzie. Nie atakując, milczały jednak znacząco nawet organa dawnych sojuszników, bo zadaleko sięgały zdradliwe arkana uprawianej bezkarnie jego polityki kieszeniowej. Smutną tajemnicą dla społeczeństwa pozostałe dotychczas, jaką większością i którzy inteligentni członkowie stronnictwa mogli uchwalić votum zaufania za tak ciężką kompromitacyę, jaką Stapiński stronnictwo okrył? Zasugestyonować mógł Stapiński chłopów nie zdających sobie sprawy z następstw jego postępowania, gdyż im wystarczyło żniżenie cen karty okrętowej, na które mogło sobie pozwolić Towarzystwo, którego głównym celem jest osadnictwo zakupionych przestrzeni a nie przedsiębiorstwo przewozowe. Lecz inteligentni członkowie stronnictwa poznawszy dokładnie sprawę, jego sugestyi uledz nie mogli a niewolniczy posłuch aż tak daleko sięgający, jest tylko świadectwem ubóstwa umysłowego, któreby sami sobie wystawili.

Różnemi drogami kroczy polityka, lecz udzielanie takiego votum zaufania przez stronnictwo, które wywiera decydujący wpływ na losy kraju, zaprowadzenie w niem „polityki Paduchów" uważać należy za bardzo bolesny i upokarzający objaw. Ubliża to bowiem godności ludzi, którzy weszli do stronnictwa, zapowiadając umiłowanie ludu i pracę nad jego podniesieniem, a nie znieprawianie go i użycie ciemnych mas, jako materyał zarobkowy.

Lud uchodzący z kraju bezpowrotnie, do krain dalekich, polecanych mu przez przyjaciół, którym zaufał, wyzbywając się częstokroć swej ziemi ojczystej, dla stworzenia zeń materyału kolonizacyjnego dla spekulantów zamorskich — to jedna z najciemniejszych kart historyi stronnictwa ludowego nawet wśród ciemnych i brudnych dróg, na które w czasach swego najwyższego rozwoju weszło. Takie zaopatrzenie żłobów, na które czekała z pewnością niewielka liczba żądnych pokarmu członków, to pokarm zroszony łzami, jakie wylewają w Kanadzie te masy, złorzecząc tym, którym bezwzględnie zaufały.

Niestety głosów tych nie słyszy p. Stapiński i jego sfora nagauiaczy zamorskich, jemu wystarczył zysk: prowizya od głowy, za passport dla bezpowrotnej podróży.

Polskie Towarzystwo emigracyjne stworzone dla opieki nad emigracyą zamorską, nad którem czuwa jego stronnictwo w pokaźnej liczbie i wszystkie niemal stronnictwa w kraju — stworzone nie dla spekulacyi, lecz dla dobra ludu i umiejętnego kierowania powrotną zarobkową falą, nie wystarczało mu, bo nie wytwarzało ono i wytworzyć nie mogło dla niego i niektórych członków stronnictwa zysków materyalnych, upragnionego celu zdobywczej polityki. uświęcanej nawet tak niskimi środkami.

Polityka ludowa wymaga odrodzenia. O becna, do której ludowców doprowadził i stoczył ich w głąb przepaści Stapiński, stanie się dla nich grobem. Lud, który miał budować Polskę piastowską, tu na własnej ziemi, podstępnie naganiaczami wywozi się na zawsze z kraju dla zysku, który sromem pogardy okrywa całe stronnictwo. To nie polityka lecz podstępny rozbój polityczny, niegodny miana polityki narodowej, którą się chętnie osłania.

Jeżeli ona była wyrazem smutnej dyktatury, świadczącej o słabości i niemowlęctwie inteligencyi stronnictwa, to kompromitacya, którą ściągnęła na całe stronnictwo powinna wywołać silny odruch i usunąć na zawsze pseudo dyktatora. Natomiast rozpocząć ona powinna nową fazę uposażoną w sumienną pracę nad ludem i dla ludu, pracę godną narodu dążącego do odrodzenia i samodzielności politycznej.

Z dnia.

Podgórze—Bochnia—Wieliczka.

Ruch wyborczy w trzech miastach podkrakowskich zaczyna wreszcie przybierać poważniejsze rozmiary. Obywatelstwo w tych miastach czuje, że byłoby hańbą dopuścić do wyboru kandydata nie stojącego na gruncie solidarności Koła polskiego. W Bochni — jak nam donoszą — zawiązał się komitet wyborczy pod przewodnictwem burmistrza Dra Maissa. Komitet przyjmuje zgłoszenia kandydatów do 15 września, dnia 17 września o godz. 5 po południu przedstawią się kandydaci wyborcom miasta Bochni na zgromadzeniu w sali Rady powiatowej.

„Nowa Reforma" donosi, że kandydatem demokratycznym z miast podkrakowskich będzie Dr Tadeusz Rutowski, wiceprezydent miasta Lwowa. Dr Rutowski posłował już dawniej z miast Bochnia-Tarnów. Oraczkolwiek nie jesteśmy zwolennikami „demokracyi" wyznania żydowsko liberalnego, do jakiej Dr Rutowski należy, to jednak kandydatura jego jest nam dużo sympatyczniejszą, niż kandydatura socyalisty. Dr Rutowski wstąpi bowiem do Koła polskiego, co dla wyborców narodowych jest momentem przy oddawaniu głosów decydującym. Przytem nie zamykamy oczu i na fakt, że Dr Rutowski jest świetnym parlamentarzystą, czego dał dowody w swej długiej karyerze politycznej.

Rewolwer ukraiński.

Ukraińskie „Diło" grozi w każdym numerze. Satysfakcyę sprawia obserwowanie wzrastającej w organie ukraińskiej choroby nerwowej, która jest już więcej niż megalomanią. Według „Diła" — ukraińcy nie dopuszczą, by się w Galicyi cokolwiek stało bez ich woli i zgody. Nie dopuszczą, by w Krakowie zbudowano Akademię górniczą, nie dopuszczą, by Sejm obradował nad klęskami elementarnemi, nie dopuszczą, by budowano kanały. Ukraińcy są tak wszechmocni, że jeżeli zechcą, to przeprowadzą podział Galicyi. W ostatnim numerze „Diło" chowa Sejm galicyjski do muzeum historycznych okazów. „Bez naszej zgody — pisze — nie rozpocznie on swej działalności. Polacy mają do wyboru: albo zgodzić się na taką reformę wyborczą, jaką my uznamy za możliwą, albo zrezygnować z funkcyonowania autonomii krajowej!" Innego wyjścia niema. „Diło" przemawia tonem, jakim Napoleon dyktował traktaty pokojowe w zdobytych stolicach.

Tylko, że my wcale nie mamy uczucia, jakobyśmy byli pokonani. Reforma wyborcza przyjść musi do skutku, ale w tej sprawie także i my coś mamy do powiedzenia. Społeczeństwo polskie zaś nie składa się ze Srokowskich, gotowych wydać „rzekomy polski stan posiadania w Galicyi wschodniej" Rusinom. Zresztą nie można się zbytnio zajmować każdem *pronunciamento* „Diła", bo wykazuje ono symptomy coraz groźniejszej choroby.

Ukraińcy przeciw drogom wodnym.

Pod przewodnictwem dra Konstantego Lewickiego, odbyło się we Lwowie zgromadzenie posłów ruskich do Sejmu i parlamentu, oraz delegatów organizacyi powiatowych. Po omówieniu opłakanego położenia ludności włościańskiej wskutek ostatnich klęsk elementarnych, oraz akcyi zapomogowej rządu, którą uznano za niedostateczną, powzięto rezolucyę, w której zebrani oświadczają się przeciw rozpoczętej już i w dalszym ciągu planowanej budowie dróg wodnych w Galicyi i domagają się, „aby preliminowane na ten cel sumy użyte zostały na melioracye. Zanim będą wybudo-

---

15 KAROL DICKENS.

WSPÓLNY PRZYJACIEL.

Powieść.

Wszystkie te cuda oglądać mogli goście jedynie przez szyby oszklonej ściany, oddzielającej ten rozkoszny przybytek, od burzliwych fal miotających się w ogólnej sali. Wstęp do tego raju stanowiło jedno tylko otwarte okienko, przy którem znajdowała się tabliczka ołowiana, nie większa od obwodu paru naparstków.

W barze królowała niepodzielnie miss Potterson, właścicielka gospody, a powaga jej była tak wielka, że tylko człowiek na śmierć pijany, mógłby zamarzyć, że w gospodzie pod sześciu tragarzami, dziać się może coś przeciwnego jej woli. Była to osoba wysoka, prosta, z pięknymi rysami i twarzą surową, wyglądająca raczej na przełożoną pensyi, niż na gospodynię szynkowni.

— Słuchajcie mnie Riderhood — mówiła, wysuwając przez okienko baru palec wskazujący — i zapamiętajcie, co wam tu powiem, gospoda pod tragarzami, obejdzie się bardzo dobrze bez was, a to jest ostatni półkwaterek piwa, jaki tu dostajecie, starajcie się też, aby wam wystarczył na długo.

— Ależ panno Potterson! — próbował bronić się Riderhood, — przecież pozwoli mi pani tu zostać, jeśli będę się dobrze sprawował.

— Nie pozwolę.

— Przecież prawo nawet mówi...

— Tuta!, mój dobry Riderhoodzie niema innego prawa, prócz tego, które ja ustanowiłam.

— Ależ pani nie może.

— Nie mogę? — rzekła przeciągle miss Potterson głosem od którego ciarki przeszły po skórze Riderhooda. Błagał ją jeszcze czas jakiś a wreszcie usiadł na stronie ze swym półkwaterkiem i spoglądał tylko od czasu do czasu na nieubłaganą władczynię gospody pod sześciu tragarzami. Panna Potterson nazywana była powszechnie przez swych gości panną Abbej, a wielu klientów gospody, uważało ją z tego powodu, za osobę związaną tajemniczymi węzłami z opactwem Westminsteru, w rzeczywistości jednak, imię to było tylko zdrobniałą odmianą imienia Abigail, które nadano jej przed blisko sześćdziesięciu laty na chrzcie świętym, w kościele Limhouse. Abigail rozprawiwszy się ze skazanym na wygnanie gościem, pogrążyła się w czytaniu, Riderhood jednak zbliżył się raz jeszcze do okienka, mówiąc:

— Pani jest niesprawiedliwa dla mnie.

Monarchini Abigail zmarszczyła brwi i czytała dalej.

— Panno Abbej — rzekł znów Riderhood, czy mógłbym powiedzieć jeszcze ostatnie słówko.

Raczyła rzucić mu ukośne spojrzenie, czem ośmielony przechylił się prawie połową ciała przez okienko, jakby zamierzał wpaść do baru.

— Mówcie co tam macie, ale się spieszcie — rozkazała Abigail.

— Czy to dlatego nie wolno mi przychodzić, że się pani boi.

— Nie boję się was, Riderhood, ani troszkę, zapamiętajcie to sobie — rzekła pogardliwie Abigail.

— Nie to chciałem powiedzieć, broń Boże...

— Więc co? proszę was Riderhood, mówcie zrozumiale.

— Bo widzi pani, lżej by mi było na sercu, bez obrazy waszej, gdybym się dowiedział, za co mnie pani wyścigała z pod „Sześciu tragarzy", podczas kiedy taki Gaffer...

Na dźwięk tego imienia, jakby chmura przesunęła się przez oblicze panny Potterson.

— Gaffer — rzekła — nie był nigdy karany.

— Tak, nie był dotąd w kryminale, ale są tacy, którzy posądzają go o gorsze kawały, niż to, co się mnie zdarzyło.

— Któż go posądza?

— Ja pierwszy.

— To niewiele — zauważyła miss Potterson, wydymając wzgardliwie usta.

— Robiliśmy przecie razem, byłem jego wspólnikiem — rzekł Riderhood — cóż dziwnego, że wiem o nim więcej, niż drudzy.

Panna Potterson trwała w tem niedowierzaniu, a jednak była w gruncie zakłopotaną, z czego Riderhood zdawał sobie wybornie sprawę.

— Tak, tak — mówił — robiłem długo z Gafferem, blisko 20 lat, to też coś wiem o nim.

— W takim razie oskarżasz samego siebie...

— Nie, panno Potterson, nie, bo przecież odprawił mnie, nie chciał mieć niewygodnego świadka.

— Cóż mu wreszcie zarzucasz? tłómacz się jaśniej.

— On wyławia trupy, to prawda, ale dlaczego znajduje je zawsze, pytam panią? dlaczego prawie codzień trafia mu się ten towar?

— Wszyscy wiedzą, że jest wybornym wioślarzem.

— A czy pani jest pewna, że nie pomaga wiosłem swoim topielcom. Łatwo przecież bardzo dać komuś po głowie, aby się jeszcze głębiej zanurzył, a potem wyłowić go znowu.

— Zamilcz Riderhood, to byłoby okropne.

Ale Riderhood nie chciał milczeć, pijany był zresztą, co było u niego stanem normalnym. Bełkotał więc coś jeszcze ochrypłym głosem.

— Milczałem 20 lat, ale powiem, muszę wreszcie powiedzieć. Ten człowiek... Czemże on jest? Skąd naprzykład doszedł do takiej willi, jaką ma? Nie, nie, w tem jest coś nieczystego.

Odszedł wreszcie od stolika i szedł chwiejnym krokiem do jednego z dalszych stolików, gdzie opadł ciężko nad swym półkwaterkiem piwa. Wkrótce zegar wydzwonił dziesiątą, a wtedy panna Potterson otworzyła drzwi, wiodące do baru.

— Jerzy! — rzekła, zwracając się do robotnika w czerwonej kurtce — czas już na was, dałam słowo waszej żonie, że będziecie w domu o dziesiątej.

Człowiek w czerwonej kurtce usłuchał bez żadnego oporu i wyszedł, życząc dobrej nocy pannie Potterson. Abigail powróciła do baru, ale po upływie pół godziny stanęła znów w progu.

— Williamie! Jonatanie! i Bobie Glamno. Macie już dość na dziś.

Wszyscy trzej spełnili jej rozkaz z największą uległością. Co więcej, pewien osobnik w lakierowanym kaszkiecie, który zażądał był świeżo nowej porcyi grogu, otrzymał zamiast napitku, rozkaz opuszczenia gospody.

— Kapitanie Joe — rzekła Abigail — nie trudź się pan daremnie, prosząc o grog, wypiłeś go już dość na dzisiaj.

Kapitan Joe potarł sobie tylko z rezygnacyą kolano, a prócz tego cały chór zawtórował gospodyni.

— Miss Potterson ma słuszność, kapitanie, trzeba słuchać jej rad.

Miss Potterson nie dała się zresztą uśpić, ani wyprowadzić w pole tą powszechną uległością, a czujne jej oko odkryło w kącie dwóch gości, których zachowanie nie podobało się jej. Zabrała się do nich natychmiast i zniewoliła ich do opuszczenia sali. Trwało to do jedenastej, a nie należy zapominać, że wzorowa gospoda miała jeszcze dla poparcia swych żądań argument żywy, w osobie barczystego parobka, który stał przy progu w białym fartuchu, z rękawami zakasanymi po łokcie, a obecność jego dodawała powagi słowom miss Potterson. Skoro gospoda była już próżna, miss Abigail rzekła do stróża.

— Biegnij do Gaffera i sprowadź mi jego córkę.

Bob ruszył i powrócił wnet w towarzystwie Lizy w chwili właśnie, gdy służąca wnosiła na tacy kolacyę swej pani, składającą się z kiełbasek parzonych i ziemniaków.

— Chodź tu moja córko — mówiła miss Potterson — i usiądź przy mnie. Może co przekąsisz.

— Dziękuję pani, jestem już po wieczerzy.

— Co prawda i mnie się nie chce jeść — rzekła miss Abigail, odsuwając od siebie talerz — popsuł mi humor ten hultaj.

— Pani ma jakieś zmartwienie, panno Potterson.

Gospodyni szynkowni „Pod tragarzami" nie odpowiedziała na to bezpośrednio.

— Lizo! Lizo! Co też ty wyrabiasz? — zawołała.

— Cóż ja takiego zrobiłam, panno Potterson?

— Przepraszam cię, powinnam to byłam inaczej powiedzieć. To nie ty, chociaż i ty także. Bobie! — rozkazała swemu parobkowi — zaciągnij łańcuch na drzwiach, a potem idź na wieczerzę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wane niepotrzebne i nierentujące się kanały, należy dać ludności sposobność i możność do uczynienia ugorów i nieużytków zdolnymi do uprawy".

Wyrzucanie wywłaszczonych z ich siedzib.

Właściciele zagrabionych przemocą przez rząd pruski majątków ziemskich w Wielkopolsce Kołdrąbia i Dobska pp. Józef Trzciński i Mieczysław Zabłocki zostali przemocą ze swych dworów wyrzuceni przez pełnomocników komisyi kolonizacyjnej.

„W Kołdrąbiu, jak donosi „Dziennik Kujawski" w nieobecności właściciela bez żadnej groźby eksmisyjnej rozbito drzwi i meble wyniesiono z dworu do szopy.

W Dobsku pan Mieczysław Zabłocki, wracając po krótkiej nieobecności zastał w dworze zastępcę komisyi kolonizacyjnej, który tam wszedł oczywiście przemocą, bo musiał naprzód kazać oderwać zamki. I przyszło tu do dramatycznej sceny. Zastępca kolonizacyi zawołał dwóch ludzi dominialnych (Niemców) i wezwał ich, by p. Zabłockiego — wyrzucili z dworu!...

Dodać trzeba, że w Kołdrąbiu komisya wogóle poprzednio żadną nie groziła eksmisyą, w Dobskach zaś wytoczyła proces o eksmisyę, lecz kilka dni przed terminem przemocą wkroczyła do dworu dobskiego".

Tak się przedstawia w praktyce system pruski! Zbyteczną byłoby rzeczą piętnować go osobnymi komentarzami. Gołe fakty krzyczą głosem najdonioślejszym i najzrozumialszym.

Żądania hakatystów.

Berlin, 10 września.

Prasa hakatystyczna wszechniemiecka rozpisuje się obszernie o zjeździe delegatów związku wszechniemieckiego we Wrocławiu.

Przemawiał tam oprócz innych w sprawie polskiej jeszcze pastor Friedland z Bydgoszczy w Poznańskiem, który wygłosił odczyt na temat: „Postępy Polaków a polityka rządu pruskiego wobec Polaków".

Prelegent wywodził, że Polacy pod względem gospodarczym jak i politycznym raźno postępują naprzód.

W ostatnich czasach polska własność ziemska powiększyła się o 4800 gospodarstw, które wykupiono z rąk niemieckich. W przemyśle polski robotnik fabryczny wypiera robotnika niemieckiego. W przemyśle, zwłaszcza samodzielnem rękodzielnictwie, Polacy zyskali 7 proc., Niemcy tymczasem utracili 6 proc. Liczba kupców polskich powiększyła się o 47 proc., liczba kupców niemieckich zmniejszyła się o 10 proc. — Liczba spółek polskich, fabryk, domów towarowych i t. d. stale wzrasta.

Powstało 7 nowych banków parcelacyjnych, polska Rada narodowa, założono skarb narodowy, utworzono kilka biur prasowych za granicą, a w Niemczech w Berlinie powstały biura, informujące prasę polską, założono wreszcie 9 nowych gazet polskich.

Dalej krytykował mówca słabnącą rzekomo energię rządu w polityce swej przeciw Polakom.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto następującą rezolucyę:

Wzywamy rząd pruski do prowadzenia polityki w myśl Bismarcka i Bülowa przez:

1) rozszerzenie kolonizacyi na kresach zachodnich;

2) przeprowadzenie ustawy parcelacyjnej przeciw Polakom;

3) zastosowanie w większej mierze ustawy o wywłaszczeniu.

Wojna wypowiedziana handlowi Austryi.

Umilkł szczęk broni na Bałkanie zapieczętowany zawartym pokojem, ustały groźby przedostania się wojny na teren sąsiednich państw, związanych politycznie i ekonomicznie z dawną konfiguracyą Bałkanu, lecz nastaje czas nowych walk występujących w innej, lecz nie mniej dotkliwej formie.

Bierne zachowanie się Austryi i związane z niem niepowodzenia i błędy dyplomacyi nie skończyły się poniesionem fiaskiem politycznem i wywołując silną depresyę finansową, która podcięła jej przemysł i handel, zajątrzyła dotąd znośne z Serbią stosunki polityczno-handlowe i umożliwiła Niemcom podbój handlowy Serbii.

Rynki handlowe Serbii stają się ciekawem widowiskiem walki dwu zaprzyjaźnionych mocarstw, budząc niepokój zupełnej porażki panującego tam dotychczas handlu Austryi.

Poseł serbski przy dworze wiedeńskim oświadcza, że nawiązanie stosunków handlowych z Niemcami musi nastąpić ze względu na mniej wartościową produkcyę austryacką w przemyśle przędzalnianym, który w wielkiej mierze pracował dla eksportu do Serbii i przez wstrzymanie go z powodu wojny ograniczył znacznie produkcyę.

Czekają zatem przemysł eksportowy Austryi daleko cięższe, niż dotychczas warunki tak z powodów protekcyjnych dla przemysłu niemieckiego, którego konkurencya wywołać musi znaczną redukcyę cen, jak niemniej z powodu wyższych ceł ustanowionych w zdobytych na Turcyi terytoryach.

Oświadczenie serbskiego posła jest w każdym razie zapowiedzią zmiany kursu w dotychczasowej polityce handlowej Serbii.

Zaskoczone tą niespodzianką austryackie sfery handlowe przygotowują się do samoobrony, którą objąć ma założenie, „Austro-Serbskiego Towarzystwa Gospodarczego".

Wiedeńskie pisma uważają pruską kampanię handlową za nowy pogrom Austryi bez wojny.

Z dalekiego Wschodu.

Horyzont polityczny na dalekim Wschodzie zaczyna się chmurzyć, o czem świadczą depesze z doniesieniami o jakoby grożącym, poważnym zatargu między Japonią a Chinami. Gdyby zaś brać w dosłownem znaczeniu treść tych depesz — to wybuch wojny między temi państwami wcale nie byłby wykluczony. Tak sprawa ta wygląda na pozór — w rzeczywistości ma się jednak inaczej. Aby ją zrozumieć, musimy się wstecz cofnąć.

Przed paru tygodniami zostało w Nankinie zabitych kilu Japrńczyków podczas, gdy to miasto zdobywały chińskie wojska rządowe. Fakt taki wywołał w Japonii wielkie wzburzenie. W Tokio zwołano olbrzymie zgromadzenie ludowe, które uchwaliło rezolucyę, wzywającą rząd do wojny z Chinami. Dzień zaś przedtem zamordowany został w Tokio dyrektor spraw politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych Abe, podejrzywany przez ultranacyonalistów i radykałów japońskich o to, że był głównym orędownikiem dobrych stosunków między rządem japońskim a Juanszikajem, a temsamem wrogiem rewolucyi chińskiej.

Już od samego wybuchu ostatniej rewolucyi chińskiej rozmaite polityczne związki japońskie gorąco ją popierały, stając w ten sposób w otwartej sprzeczności z obecnym gabinetem japońskim, który najwidoczniej wierzy w to, że Juanszikaj utrzyma się przy władzy, a więc nie chce wchodzić w żadne konszachty z rewolucyonistami najświeższej daty. W tym kierunku działa także ambasador japoński w Pekinie, Jamaga, rząd zaś chiński czyni wszystko, aby utrzymać jak najlepsze stosunki z Japonią. I rzeczywiście, trudno przypuścić, aby obecny rząd japoński — zmuszony do walczenia u siebie w kraju o utrzymanie powagi dynastyi tak wobec prądów oligarchicznych dawnych rodów arystokratycznych, jak i wobec skłaniającej się do anarchii agitacyi radykalnej — miał jakiś interes w dalszem rewolucyonizowaniu republiki chińskiej. Japonia, już choćby ze względu na Rosyę a także i na Stany Zjednoczone Ameryki półn., potrzebuje silnych Chin i dlatego obecny gabinet nie chciał mieć nic wspólnego z przywódcami świeżo zgniecionej przez Juanszikaja rewolucyi, jak Dr Sunjatsen, Hwangtczing, Czerczimes i in. Zamordowany zaś dyrektor Abe wydał surowe polecenie konsulom japońskim, by rewolucyonistom chińskim nie ułatwiali ucieczki do Japonii.

W każdym jednak razie gabinet admirała Jamamoty musi rachować się z opinią publiczną swego kraju i temu przypisać należy zarządzenia takie, jak wysłanie dwóch statków wojennych pod Nankin, wysadzenie tam na ląd 200 marynarzy, oraz zapowiedź, że zażąda od Chin satysfakcyi za zabicie owych japońskich poddanych w Nankinie. Nie ulega także kwestyi, że rząd chiński da każde zadośćuczynienie, jakiego zażąda Japonia.

Inna rzecz jednak, czy wzburzenie opinii publicznej, coraz silniej objawiające się w Japonii, nie sprowadzi upadku gabinetu admirała Jamamoty, analogicznie do upadku gabinetu Katsury w roku ubiegłym.— Z Tokio donoszą, że onegdaj odbył się tam znowu olbrzymi meeting, podczas którego mowcy domagali się uregulowania kwestyi mandżurskiej i mongolskiej z bronią w ręku. Na najbliższe zaś dni przygotowane są wielkie demonstracye antyrządowe w całym kraju.

Znaczna większość dzienników japońskich gwałtownie występuje przeciw rządowi, zarzucając mu niedołęstwo i domagając się natychmiastowego wysłania do Chin wojska.

Rząd jednak zachowuje dotąd zimną krew, a prezydent ministrów, adm. Jamamoto oświadczył oficyalnie, że wylądowanie marynarzy z krążownika „Cziedu" i „Nitaku" uważa za wystarczająco do ochrony Japończyków, zamieszkałych w Nankinie. Wobec czego niema wcale mowy o jakiejś ekspedycyi wojsk lądowych na terytoryum chińskie.

Gdyby jednak prądy ultranacyonalistyczne i radykalne wzięły górę w Japonii i gdyby obecny rząd musiał ustąpić — wtedy stosunek Japonii do Chin uległby zamąceniu, co mogłoby sprowadzić nieobliczalne w skutkach następstwa dla sytuacyi politycznej na dalekim Wschodzie.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 15; zachód przypada o godzinie 5 minut 59, długość dnia godzin 12 minut 44.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Amata, pojutrze w niedzielę Podw. św. Krzyża.

Kraków 12 września.

Ochrona Wawelu przed pożarem. Skutkiem licznych uszkodzeń, jakie wyrządziło uderzenie pioruna w wieżę zegarową na Wawelu postanowiono ustawić na tej wieży gromochron najnowszej konstrukcyi. Obecnie rozpoczęto już gorączkową pracę nad umocowaniem przewodów i t. zw. „przyciągacza", który ustawiony będzie na hełmie wieży. Rusztowanie ustawione celem ukończenia tych prac jest nadzwyczaj skomplikowane i składa się z samych tylko drabin. W dniach najbliższych prace te będą ostatecznie ukończone.

Regent perski przejechał dziś rano przez Kraków. Regentowi Persyi towarzyszą w podróży 3 żony i syn. Regent perski powracał z letnich wywczasów w doskonałem zdrowiu no i... humorze. Po półgodzinnym postoju ruszył pociąg, unosząc z sobą egzotycznego gościa ku Podwołoczyskom.

Z teatru miejskiego. W „Pierwszej sztuce Fanny", wybornej i ciętej satyrze Shav'a, która wypełni najbliższy wieczór sobotni, oprócz p Mili Kamińskiej, ulubienicy publiczności warszawskiej, która odtworzy postać Małgorzaty, ujrzymy w rolach głównych panie: Gryficz Jarszewską, Kosmowską i Czaplińską — i panów: Kosińskiego, Jednowskiego, Siemaszkę, Bnocę, Nowackiego, Żarskiego, Noskowskiego, Trzywdara, Kochanowicza, Nowakowskiego i Ruszkowskiego.

Chcąc uprzystępnić młodzieży szkolnej poznanie pięknego dzieła Syrokomli „Chatka w lesie", daje dyrekcya teatru przedstawienie tej perły ojczystej literatury naszej w poniedziałek dn. 15 b. m. o godz. 6 popoł., po cenach, do połowy zniżonych. Będzie to pierwsze za nowej dyrekcyi przedstawienie dla młodzieży.

Roboty publiczne w Krakowie. Prezes Leo, jak donoszą z Wiednia, konferował wczoraj z ministrem robót publicznych Trnką w sprawie różnych budowli publicznych w Galicyi, które mają być przyspieszone dla załagodzenia panującego w Galicyi bezrobocia i nędzy z powodu klęsk elementarnych. Jak słychać, w najbliższym czasie nastąpi rozdanie robót dla budowy dyrekcyi skarbowej w Krakowie, jakoteż rozpisanie ofert na fasadę artystyczną nowego dworca osobowego w Krakowie, który stanie w miejscu dotychczasowego dworca towarowego. Oprócz tego mają być podjęte jaknajszybciej także inne budowle. Takie są wieści z Wiednia — Obecnie oczekujemy wszyscy zrealizowania poczynionych obietnic.

Kredyt na budowę szkół ludowych w dzielnicach przyłączonych. Na wczoraj jszem posiedzeniu 11 bm. sekcyi skarbowej Rady m. pod przewodnictwem wiceprez. m. Dra Szarskiego załatwiono sprawę pożyczki Zakładu kredytowego Ziemskiego 404.000 K na budowę szkół w dzielnicach Łobzów, Dąbie i Płaszów, dalej sprawę pokrycia kosztów adapt. bud. gm. w Dz. Dębniki na pomieszczenie Zakładu miejskiego wychowawczego dla chłopców, wreszcie przyznano kredyt dodatkowy na naprawę kotła w Zakładzie czyszczenia miasta.

Rygoroza medyczne i egzamina farmaceutyczne. Minister oświaty zamianował w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych na rok 1913—14 do rygorozów medycznych n uniwersytecie krakowskim, które odbywać się będą na podstawie ordynacyi dla tychże rygorozów z dnia 15 kwietnia 1872 r., następujących funkcyonaryuszy: Komisarzem rządowym starszego lekarza powiatowego Dra Waleryana Momidłowskiego, jego zastępcą dyrektora szpitala św. Łazarza w stanie spoczynku tytuł. nadzwyczajnego profesora uniwersytetu Dra Stanisława Domańskiego i tytuł. nadzw. prof. uniwersytetu Dra Erwina Miesowicza. Koegzaminatorami przy trzeciem rygorozum medycznem tyt. zwyczajnego prof. uniw. Dra Przemysława Pieniążka, nadzw. prof. uniw. Dra Franciszka Krzyształowicza i tyt. nadzw. prof. uniw. Dra Maksymiliana Rutkowskiego, Wymienieni funkcyonaryusze i komisarze mają także fungować przy drugiem i trzeciem rygorozum, które odbywają się według postanowień ordynacyi o rygorozach medycznych z dn. 13 kwietnia 1903 r.

Do egzaminów zaś farmaceutycznych w r. 1913—14 mianował minister oświaty następujących funkcyonaryuszy: Przy egzaminie wstępnym egzaminatorami z fizyki zwycz. prof uniwersytetu Dra Maryana Smoluchowskiego; z botaniki zwycz. prof. uniw. Dra Maryana Raciborskiego; z chemii ogólnej zwycz. prof. r. dw. Dra Karola Olszewskiego. Przy rygorozum farmaceutycznem komisarzem starszego lekarza powiatowego Dra Waleryana Momidłowskiego, jego zastępcą Dra St. Ponikłę. Egzaminatorami z ogólnej i farmaceutycznej chemii prof Olszewskiego i nadzw. prof Dra Ludwika Brunnera; z farmakognozyi zwycz. prof. uniw. Dra Józefa Łazarskiego; egzaminatorami zaproszonymi aptekarza Karola Łucskę z Podgórza i Franciszka Mikuckiego z Krakowa.

Zwinięcie krakowskiej ekspozytury biura patronatu spółek rolniczych. Wydział krajowy postanowił zwinąć krakowską ekspedyturę krajowego biura patronatu spółek rolniczych, z całą dotychczasową administracyę rejonową przenieść do biura patronatu we Lwowie z dniem 1 października 1913 roku. Zarząd biura wzywa spółki, aby wszelkie korespondencye wysyłały już od dnia 27 września b. r. pod adresem biura patronatu do Lwowa.

Wpisy do szkół zawodowych. Z dniem 15 września b. r. rozpoczyna się nauka w krakowskich szkołach uzupełniających przemysłowych, zawodowych i handlowych. Wpisy do tych szkół odbywać się będą w dniach 11; 12 i 13 bm. od g. 6 do 8 wieczorem. Przy wpisie każdy uczeń winien wykazać się książeczką robotniczą, względnie odpowiedniem świadectwem. Magistrat zagraża majstrom i kupcom, którzy terminatorów, praktykantów i uczniów do szkół nie wpiszą — surowemi grzywnami do 100 K, lub pozbawieniem prawa trzymania uczniów. Wiadomem jest, że uczeń, który nie ukończył z dobrym skutkiem szkoły przemysłowej uzupełniającej i nie uzyskał świadectwa uwalniającego go od dalszego do niej uczęszczania, nie będzie przypuszczony do egzaminu na czeladnika, wobec czego czeladnikiem nigdy nie będzie.

Szkoły uzupełniające przemysłowe i handlowe. W obwieszczeniu magistratu o wpisach do szkół tych opuszczono szkołę uzupełniającą handlową dla uczniów (praktykantów) handlowych, istniejącą przy Akademii handlowej a równorzędną ze szkołą uzupełniającą handlową przy szkole wydziałowej im. Kochanowskiego. Uczniów handlowych z całego miasta z wyjątkiem Kazimierza, gdzie jest (w ratuszu na Wolnicy) szkoła osobna, zapisywać można dowolnie; do szkoły uzupełniającej przy Akademii handlowej lub przy szkole wydź. im. Kochanowskiego Wpisy w Akademii handlowej do 15 bm. włącznie przedpołudniem.

Z „Wyzwolenia". W niedzielę dnia 14 września o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu tow. „Eleusis", ul. Batorego 1, III piętro, na prawo, zebranie członków „Wyzwolenia", na którem omawiana będzie sprawa urządzenia w Krakowie wystawy antyalkoholowej i program dalszej działalności towarzystwa w roku obecnym. Ze względu na ważność sprawy uprasza się wszystkich członków o przybycie. Goście bardzo mile widziani.

Aresztowania popisowych bez końca. — W ostatnich dwóch dniach aresztowała policya 29 popisowych legitymujących się fałszywemi dokumentami. Wszystkich aresztowanych odesłano do miejsca ich przynależności.

Nagły zgon. Dziś nad ranem powracający z pracy zecer „Drukarni Literackiej" Władysław Wąsowicz, padł nagle w ul. Mazowieckiej rażony udarem serca. Leżące na chodniku zwłoki zauważono w godzinę później. Zawezwane Pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon.

Szkielet ludzki wykopano w dniu wczorajszym na Krowodrzy, podczas robót kanalizacyjnych. Zwłoki leżały w ziemi przez lat 50.

Wczorajsza rozprawa przeciw b. egzekutorowi miejskiemu Kalecie, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia, popełnionego w magistracie krakowskim, zapadł wyrok, skazujący go na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Rabunek. Wczoraj około godz. 7·30 wieczór do sklepu z wiktuałami Abrahama Bochnera przy ulicy Dajwór l. 4 wpadło dwóch młodych ludzi i zrabowało kasę, w której znajdowało się około 200 koron. Obecna w sklepie żona Bochnera, kilkudziesięcioletnia staruszka, nie śmiała rabusiom stawić oporu Za złodziejami, którzy zabrawszy pieniądze, szybko zbiegli, śledzi policya.

W „Sokole" podgórskim rozpoczęły się ćwiczenia przerwane z powodu feryj wakacyjnych. W program ćwiczeń na bieżący sezon wchodzą: ćwiczenia druhów w poniedziałki, środy i piątki i to gimnastyczne od godz. 7—8, zaś ćwiczenia wojskowe stałej drużyny sokolej od 8—9. Nadto od września br. rozpocznie się kurs podoficerski we wtorki i czwartki od 8—9 wieczorem, celem przygotowania członków drużyny do złożenia egzaminu podoficerskiego. Praktyczne ćwiczenia wojskowe stałej drużyny odbywać się będą w niedziele i święta ewentualnie w nocy z soboty na niedzielę lub święto. Ponadto w bm. rozpoczynają się również osobne ćwiczenia zarówno gimnastyczne i wojskowe dla starszych członków Towarzystwa.

Ćwiczenia druhin w 2 godzinach tygodniowo odbywać się będą we wtorki i czwartki w godzinach od 6—7 wieczorem.

Ćwiczenia uczniów i uczenic prywatnych odbywać się będą we wtorki i czwartki w godzinach między 3—6 popołudniu od dzieci członków za opłatą 50 h miesięcznie, a od dzieci nieczłonków za opłatą 1 K miesięcznie Związana przy „Sokole" drużyna akantowa, złożona z uczniów szkół średnich, będzie odbywała ćwiczenia w piątki i soboty popołudniu. — Ćwiczenia gimnastyczne będą przeprowadzane według systemu szwedzkiego i w tym celu Wydział „Sokoła" uchwalił uzupełnić salę niektórymi nowymi przyrządami.

Pogoda. Dnia 11-go września termometr doszedł od + 8·5 do + 11·3 C. — barometr pod nosił się.

Dnia 12 go września o godzinie 7 rano stan barometru 743·9 mm — termometru 7·8 C wiatr zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 12 września o godzinie 7 rano. — Ciepłota najwyższa + 5·0 Cels, najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —·—. — Wiatru niema, cisza, częściowe zachmurzenie. Prognoza: pogoda zmienna.

Kronika zamiejscowa

Akcya „Schulvereinu" na Śląsku Cieszyńskiem postępuje nieustannie. Obecnie organizacya ta podjęła usiłowania około założenia szkół w polskich Błędowicach Dolnych i czeskich Raszkowicach. W Raszkowicach na 1208 ludności jest tylko 14 Niemców, w Błędowicach, liczących 2548 ludności, naliczono 45 Niemców. A mimo takiego stosunku narodowościowego „Schulverein" zakłada tam swe szkoły prywatne i są poważne obawy, że znajdzie do szkoły uczniów! Dostarczy ich bowiem agitacya renegatów śląskich, którzy w każdej gminie prawie wśród protestantów znajdują zwolenników.

Stan zdrowia rektora Antoniego Małeckiego w ostatnich dwu dniach znowu zaczął się pogorszył. Gorączka przewyższa 38 stopni. Wczoraj odwiedzili chorego prof. Rydygier i Dr Niementowski, a stały lekarz Dr Aleksiewicz czuwał całą noc przy łożu chorego. Noc chory przepędził nie dobrze, przeważnie był nieprzytomny.

Zakłady dobroczynne we Lwowie. Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek miejskich zakładów dobroczynnych dla dziatwy i sierot.

Poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Bilczewski. Pierwszy przemówił prezydent Neumann, następnie arcybiskup Bilczewski i radny Sklepiński, który podał historyę budowy zakładów dobroczynnych dla Lwowa.

W uroczystości wziął też udział marszałek hr. Gołuchowski, wiceprezydent Dr Dembowski i szereg innych dygnitarzy.

Jeszcze jedna ofiara wybuchu w pracowni pyrotechnicznej. Onegdaj w szpitalu powszechnym we Lwowie, zmarł robotnik Piotr Kuśniers, który przy eksplozyi został ciężko poraniony. Jest to trzecia ofiara eksplozyi w warsztacie ogni sztucznych śp. Rutkowskiego.

T. O. L. w Andrychowie. Piszą do nas: W niedzielę 7 bm odbyło się w Andrychowie walne zgromadzenie członków Koła okręgowego „Towarzystwa Oświaty Ludowej". Przewodniczył X. Ludwik Kasprzyk z Krakowa Sprawozdanie z działalności za rok 1912 przedłożył p. F. Kłapa, które zgromadzenie przyjęło i udzieliło wydziałowi absolutoryum. Potem dokonano wyboru, którego wynik jest następujący: X. L. Kasprzyk, prezes, p. F. Kłapa, wiceprezes, X. S. Kluska, sekretarz, Edward Pabiś, skarbnik. Członkami Wydziału wybrani: X Andrzej Paryś, pp. L. Szafrański, J. Brosiówna, R. Drążanka, J. Szlagór, A. Kostka i J. Żydek.

Wreszcie p. Szafrański zachęcał członków do pracy celem rozwoju Towarzystwa.

Dziwoląg językowy. Wszystko na świecie się zmienia — tylko styl naszych władz nie ulega żadnej ewolucyi. Posłuchajmy bowiem w jakim stylu korespondują starostwie galicyjscy z chłopami, cierpiącymi na hyperpatryotyzm.

„C. k. Starostwo w N.. L. 32.779 z 28 VIII 1913.

„Do Pana Teodora Chr. w S. Wskutek pisma c. k. Kancelaryi gabinetowej z 23 sierpnia 1913 l. 619 Kor. zawiadamiam, że prośba Wasza, którą złożyliście u Najwyższego Tronu, upraszając na ojca chrzestnego dla Waszego w dniu 18 b. m. urodzonego syna Najjaśniejszego Pana, nie została uwzględniona. C. k. Starosta H. H."

Wyłania się więc problem, kogo właściwie Opatrzność potomkiem obdarzyć raczyła.

„Niebezpieczny" uczeń. Z Kościerzyna donoszą: Władze szkolne wydaliły z gimnazyum tutejszego ucznia Polaka Rekowskiego za to, że nie chciał śpiewać znanej pieśni „patryotycznej": „Deutschland über Alles".

Znowu więc jedno „niebezpieczeństwo", zagrażające całości państwa pruskiego zostało usunięte, — a „Vaterland" pruski uratowany.

Pod opieką gubernatora. Z Wilna donoszą: Duchowny maryawicki, Tulaba, prosił radę miejską o udzielenie placu pod budowę kościoła. Rada uchyliła tę prośbę, gdyż Maryawitów jest zaledwie kilku. Tulaba prosił o wstawiennictwo gubernatora, który uczynił odpowiednią propozycyę. Ale i wówczas rada również odmówiła. Gubernator tedy orzekł, że uchwała rady rozmija się z interesami części mieszkańców i zgłosił do ministeryum wniosek przymusowego wyznaczenia dla maryawitów gruntu miejskiego.

Rozwój prasy litewskiej. Jak donosi „Kuryer Litewski", dwa wileńskie najpoczytniejsze pisma litewskie, dotąd wychodzące trzy razy tygodniowo — nacyonalistyczno-katolicko „Viltis" i postępowe „Liet. Żinios" — zamierzają niebawem zamienić się na dzienniki. Pierwsze o tej reformie pomyślały „Liet Żinios", które też w artykule w nr 91 przyszły do wniosku, że liczba prenumeratorów pism litewskich już wzrosła o tyle, iż możliwem jest utrzymanie się dwóch dzienników, jako organów dwóch głównych poglądów politycznych na Litwie.

Przed laty dziewięciu, powstaje w roku 1904 pierwsze w państwie rosyjskiem pismo litewskie — petersburskie „Lietuvos Łaikrastis" (mówiąc nawiasem wydawane przez osławionego, a tak dziś głośnego p. A Smilgę), miało około 11.000 odbiorców, [illegible] niebawem potem w Wilnie, „Vilniaus Żinios" — 8.000 prenumeratorów. Dziś natomiast według „Liet. Żinios" dziewięć głównych czasopism litewskich („Liet. Ukininkas", „Liet. Żnios", „Saltinis", „Viltis", „Vienybe", „R g. Garsas", „Ryg. Naujenas", „Spindulis" i „Ausra") liczą blisko 33.000 prenumeratorów, czyli, że liczba odbiorców pism litewskich wychodzących w Rosyi wzrosła blisko trzykrotnie. Nie wzięte tu zostały pod uwagę rozmaite miesięczniki i wydawnictwa peryodyczne zakordonowe. Po odliczeniu około 3.000 osób prenumerujących po 2—3 pisma, pozostanie okrągłe 30.000 abonentów. Z tej liczby według „L. Ż" trzecia część, czyli 10.000 przypada na prasę postępową i dwie trzecie, t. j. 20 000 na klerykalną. Zaś dla utrzymania się średniej wielkości dziennika litewskiego trzeba do 3 000 do 4.000 prenumeratorów.

Ze świata.

Pismo litewskie w Anglii. Ks. P. Kismeszys, były redaktor „Viltis" (po wyjeździe ks. Tumasa z Wilna) zamieszkał w Glasgowie, gdzie zamierza wydawać pismo litewskie p. n. „Żvake" (Świeca), mające służyć licznym wychodźcom Litwinom w Szkocyi.

Koniec starokatolicyzmu. W Kolonii odbywa się obecnie kongres starokatolików. Na kongresie tym starokatolicy mają ostatecznie rozstrzygnąć sprawę połączenia starokatolików z anglikanami i prawosławnymi. „Biskup" starokatolicki, Perrim, oświadczył przedstawicielom prasy, że zlanie się kościoła anglikańskiego ze starokatolickim nastąpi w czasie najbliższym. Przedstawiciel synodu rosyjskiego oświadczył, że dzięki usiłowaniom komisyi synodalnej zbliżenie się jej do komisyi roterdamskiej już osągnięto i że połączenia kościoła starokatolickiego z prawosławnym oczekiwać należy w niedalekiej przyszłości.

Jeżeli połączenie się starokatolików z prawosławiem nastąpi rzeczywiście — co wydaje się być pewnem — to tem samem starokatolicka sekta przestanie faktycznie istnieć i z biegiem czasu rozpłynie się w prawosławiu względnie anglikanismie.

Kongres syonistów. Kongres syonistów zakończył się w Wiedniu wybraniem prezydyum stałego komitetu. Na prezesa komitetu wybrano ponownie Dra Wahrburga z Berlina. — Do prezydyum weszli: adw. Handke z Berlina, Dr Lewin z Halsy, Dr Cslenow z Moskwy, który przesiedla się do Berlina, Sokołow z Warszawy i Dr Jacobson z Konstantynopola. Budżet roczny komitetu określono na 42 tys. marek. Fundusz na budowę uniwersytetu w Jerozolimie wzrósł wczoraj wieczorem do 600.000 K. — Na budowę gimnazyum hebrajskiego w Jaffie ofiarował jeden z delegatów brakującą sumę 31,000 koron. Następnie przemawiał poeta żydowski, Bialik, poczem mowę, zamykającą kongres, wygłosił Dr Wahrburg.

Szkoły madiarskie w Chorwacyi. Madiarzy posiadają już 61 szkół w Chorwacyi i Sławonii. Uczniów wytwarzają sobie w ten sposób, że obsadzili wszystkie linie kolejowe w Chorwacyi personalem madiarskim, skutkiem czego dzisiaj wykazują już 10.187 młodzieży szkolnej. Teraz właśnie uczynili znowu krok dalszy. Szkoły wydziałowe w dwóch głównych miastach, w Zagrzebiu i w Osieku, urządzili w ten sposób, że dodali prywatny kurs przedmiotów z zakresu V klasy gimnazyalnej, a ministerstwo oświaty nadało tym szkołom prawo, że z piątej klasy takiej szkoły wydziałowej przechodzi się odrazu do drugiej klasy gimnazyalnej, z szóstej do trzeciej, z siódmej do czwartej, a z ósmej do piątej klasy. A więc całe niższe gimnazyum można odbyć sobie w tej madiarskiej szkole wydziałowej — teraz kolej na jakie specyalne madiarskie wyższe gimnazyum.

Stopień wykształcenia gubernatorów w Rosyi. „Dym Otieczestwa" przytacza ciekawe dane statystyczne o cenzusie naukowym gubernatorów. Dane syfrowe komentarzy nie wymagają. Z pośród 146 administratorów 63 guberni j

10 obwodów jest osób z wykształceniem wojskowem 69, wykształceniem ogólnem — 77, wyższem wykształceniem — 79, średniem — 57 i elementarnem — 10.

Z pośród 69 administratorów z wykształceniem wojskowem, wyższe wykształcenie wojskowe posiada zaledwie 9 osób, średnie 52 i elementarne — 8 administratorów. Z pośród 77 administratorów z wykształceniem ogólnem nie wojskowem, wyższe posiada 70 osób, średnie 5 i niższe 2.

Ze świata katolickiego.

Przyjazd Arcybiskupa warszawskiego. Ksiądz Arcybiskup Dr Kakowski jest obecnie w drodze z Lowrany do Warszawy. Dziś będzie X. Arcybiskup w Częstochowie.

Na powitanie arcypasterza do Granicy wyjechali delegaci kapituły metropolitalnej warszawskiej: X. Ignacy Dudrewicz, prałat archidyakon kapituły metr. warsz. i dziekan kościołów warszawskich, kanonik katedralny X. Dr Antoni Szlagowski, prof. sem. metr. warsz. i X. kanonik Henryk Fiatowski, rektor kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego).

Delegaci przyjadą wraz z X. arcybiskupem metropolitą warszawskim do Częstochowy, a następnie zaś w sobotę po południu, do Warszawy.

Niezależnie od wyjazdu delegatów kapituły metr. warsz. na ważniejszych stacyach kolei warsz.-wied. trwają przygotowania do uczczenia X. arcybiskupa.

W Skierniewicach wierni mają zebrać się na ciągnących się od peronu wzdłuż linii kolejowej wałach, gdzie wraz z ludem oczekiwać będzie proboszcz skierniewicki X. Zaboklicki, oraz kanonicy XX. Karpiński i Jan Niemira z kapitułą kolegiaty łowickiej.

W Grodzisku X. kanonik Bojanek wraz z ludem wystąpi na przyjęcie najdostojniejszego arcypasterza.

Również w Warszawie cechy i bractwa oraz różne stowarzyszenia społeczne przygotowują się na przyjęcie X. Arcybiskupa.

Uroczystość ingresu odbędzie się w najbliższą niedzielę w kościele św. Jana w Warszawie.

Pius X. a „Piusverein". Generał zakonu Serwitów O. Aleksy Lepicier oświadczył na zgromadzeniu „Piusvereinu" w miejscowości Petersberg (w Tyrolu), że Papież Pius X. w rozmowie z nim wyraził się: „Całą nadzieję uratowania Austryi pokładam na „Piusvereinie". Jak wiadomo, „Piusverein" jest stowarzyszeniem dla popierania katolickiej prasy wśród Niemców austryackich, ma więc zbliżone cele do Tow. Piotra Skargi w Galicyi. Ojciec św. swem oświadczeniem nie po raz pierwszy zaakcentował tak silnie do niosłość katolickiej prasy dla Kościoła i społeczeństwa.

Zgon kardynała Vives y Tuto omawia obszernie cała prasa europejska, przyczem dzienniki wrogie Kościołowi nie szczędzą zmarłemu kardynałowi zarzutów i złośliwej krytyki. Faktem jest, że kardynał Vives y Tuto był jednym z głównych wyrazicieli dzisiejszego kierunku w rządach Kościoła i jednym z najwybitniejszych członków św. Kollegium. Stąd cały obóz antykatolicki, który z niepokojem patrzy na dzisiejszy wzrost religijności w Kościele i na wzrastającą powagę papiestwa, wyraża się o zmarłym kardynale niechętnie. Vives y Tuto otrzymał kapelusz kardynalski w r. 1899, licząc lat 45. Należał do najważniejszych kongregacyj kardynalskich, do kongregacyi św. Officyum, Sakramentów, Propagandy, wschodnich obrządków, indeksu i zewnętrznych spraw Kościoła. Skromny ten zakonnik kapucyński był mężem ogromnej wiedzy i talentu, należał do najlepszych znawców patrystyki i filozofii scholastycznej. Jako prefekt kongregacyi zakonów przeprowadził reformę życia zakonnego w duchu powrotu do dawnej reguły, jako członek komisyi dla kodyfikacyi prawa kościelnego zasłużył się przy opracowaniu wszystkich prawnokościelnych reform Piusa X. Przypisywano jemu wybitny udział w redagowaniu encyklik przeciw modernistom. Ponad wszystkiem górowała u niego pokora, świątobliwość życia niezwykła i dobroć serca ogromna. Dla tych chrześcijańskich cnót został spowiednikiem Piusa X. Organ watykański poświęca zmarłemu gorące wspomnienie. Zakon Kapucynów ponosi przez zgon świątobliwego kardynała-dyakona ciężką stratę. Vives y Tuto był Hiszpanem z rodu, podobnie jak dwaj inni wybitni kardynałowie: Merry del Val i de Lai.

O kardynała niemieckiego. „Echo de Paris" donosi, że rząd niemiecki robi starania w Watykanie o zamianowanie jednego z biskupów niemieckich kardynałem kuryi rzymskiej. Dziennik dodaje, że nie chodzi tu o zaliczenie do kuryi którego z biskupów niemieckich, zamieszkałego stale w Rzymie, ci bowiem, zdaniem rządu niemieckiego są zupełnie zromanizowani, lecz o jednego z biskupów, pełniących stale obowiązki swoje w Niemczech. Od śmierci arcybiskupa kolońskiego Fischera, Niemcy mają jednego tylko przedstawiciela w św. Kollegium w osobie księcia biskupa Koppa z Wrocławia.

Uroczystości Maryańskie w Rzeszowie. Piszą z Rzeszowa: Tutejszy klasztor OO. Bernardynów obchodził w dniach 7 i 8 bm. 400-setny jubileusz objawienia się cudownej Matki Bożej w Rzeszowie, a zarazem 150-tą rocznicę jubileuszową pierwszej koronacyi cudownej figury Matki Bożej. Główną uroczystość poprzedziły trzydniewe rekolekcye duchowne w kościele OO. Bernardynów, które się rozpoczęły już dnia 4 bm. Na uroczystość tę przybyło trzech dostojników kościoła tj. z Przemyśla X. biskup Pelczar, Fiszer i biskup sufragan krakowski X Nowak. Dnia 7 bm. poświęcono wielki ołtarz w kościele bernardyńskim. Właściwe uroczystości jubileuszowe zaczęły się dopiero 8-go procesyą z cudowną figurą Matki Bożej z kościoła OO. Bernardynów do kaplicy zbudowanej na ten cel w ogrodzie klasztornym. Pontyfikalną sumę w kaplicy tej celebrował X. biskup Pelczar a do tysięcznych tłumów zgromadzonych na łące klasztornej wypowiedział kazanie X. biskup Fiszer. Podczas sumy pontyfikalnej tutejsza „Lutnia" przy współudziale muzyki wojskowej wykonała pod dyrygenturą prof. Pięty wspaniałą mszę Perosiego. Sama zaś muzyka wojskowa wykonała „Stabat Mater" Rosiniego. W uroczystości brały udział rozmaite stowarzyszenia miejscowe i okoliczne, Rada miejska i dygnitarze miejscowi. Uroczystość zakończyła się nieszporami o godz. 4·30 popoł., procesyą z cudowną figurą Matki Bożej po ulicach miasta i kazaniem konkluzyjnem.

Cała uroczystość miała przebieg podniosły i pozostanie na długo w pamięci i sercach wiernych.

Sodalicya Maryańska Panów w Krakowie urządza w niedzielę dnia 12 b. m. pielgrzymkę do Kalwaryi, na którą zaprasza również Panów z poza grona Sodalicyi. W razie zgłoszenia się 300 uczestników, odjedzie z Krakowa osobny pociąg.

Uczestnictwo należy zgłosić do 1 października b. r. u p. Leopolda Brema w Krakowie, Aleja Słowackiego 21. Bliższe szczegóły pielgrzymki zostaną później podane do wiadomości.

Z dziedziny wojskowości.

Dla zapobieżenia dezersyi z szeregów postanowił rząd francuski wypłacać 25 franków każdemu, kto dostawi dezertera lub takiego, który z rozmysłu nie stawił się do poboru wojskowego Oprócz tego projektowanem jest tym, którzy uchylili się od poboru odebrać na pewien czas prawo wyborcze, a dezerterom z szeregów raz na zawsze.

Wedle danych, ogłoszonych przez ministerstwo wojny, od roku 1901 do 1912 uchyliło się we Francyi od służby wojskowej lub uciekło z szeregów 80.000 ludzi, a więc tyle, co dwa silne korpusy.

Reorganizacya armii greckiej. Przed swoim wyjazdem zagranicę król Konstantyn podpisał dekret, zarządzający gruntowną reorganizacyę armii greckiej. Będzie się ona składała z 11 dywizyj, podzielonych na sześć korpusów. Korpus I. z siedzibą w Larysaie będzie się składał na razie z 1 dywizyi, kor. II z siedzibą w Atenach — z 2-iej dyw., kor. III. z siedzibą w Janinie — z 3, 8 i 9-ej dyw., kor. IV. z siedzibą w Salonice — z 3 i 4-ej dyw., kor. V. bez oznaczonej na razie siedziby — z 6 i 7-ej dyw., kor. VI. z siedzibą w Cozani — z 10 i 11 ej dywizyi.

Brygadę kawaleryi z siedzibą w Serres będą tworzyły 1, 2 i 3-ci pułk kawaleryi.

Świeżo utworzonymi zostały: 2 pułki kawaleryi, 3 oddziały artyleryi górskiej, 1 pułk inżynieryi.

Dla uzbrojenia armii zamówiono w Austro-Węgrzech 100.000 karabinów manlicherowskich i 480 dział polowych we francuskiej odlewarni dział Schneidra w Creusot.

Nekrologia.

Pogrzeb śp. Dra T. Iskrzyckiego. Wczoraj o godz. 5 popołudniu odbył się z kaplicy cmentarnej pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią adwokata śp. Dra Tadeusza Iskrzyckiego. Mimo deszczu na pogrzeb przybyła licznie publiczność. W pogrzebie wzięły również udział różne stowarzyszenia, których członkiem był zmarły.

Po odśpiewaniu egzekwij nad katafalkiem w kaplicy cmentarnej, na którym spoczywały zwłoki śp. Iskrzyckiego, pokryte wieńcami od krewnych i przyjaciół, ruszył kondukt pogrzebowy, za którym postępowała żona zmarłego z dwojgiem małych dzieci, matka i liczna rzesza publiczności. Wśród cichych modłów i rzewnego płaczu najbliższych przy odgłosie strzałów moździerzowych ze strzelnicy w Parku strzeleckim, której był członkiem, złożono zwłoki w grobie rodzinnym.

Pamięci zmarłego towarzyszy żal powszechny.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Tajemniczy Dżems", sztuka w 3 aktach J. Mireande'a i H. Geroule'a.

Sobota. „Pierwsza Sztuka Fanny", krotochwila w 3 aktach z prologiem i epilogiem, Bernarda Shaw'a.

Niedziela popoł. „Leci liście z drzewa..", 4 strofy krwawej pieśni J. Wiśniowskiego.

Niedziela wieczór. „Pierwsza Sztuka Fanny".

Poniedziałek. „Chatka w lesie".

Repertuar Teatru Tarskiego.

Sobota 13 bm. Strzyżów. „Wojna z Babami".

Niedziela 14 bm. Rzeszów. „Konkury Antka".

Poniedziałek 15 bm. Sanok. „Wojna z Babami".

Wtorek 16 bm. Sanok. „Konkury Antka".

Ze sportu.

Match. W niedzielę 14 bm. rozegra „Cracovia" match z bielską drużyną „B. B. Sportverein". Zawody te ze względu na rywalizacyę klubów stanowiły zawsze atrakcyę, mimo wprawdzie nieznacznej lecz stałej przewagi „Cracovii". Niedzielne zawody budzą większe niż zwykle zainteresowanie z powodu ostatniego matchu Galicya Śląsk. W niedzielę staną do walki przeważnie ci sami gracze, którzy wchodzili w skład drużyny reprezentatywnej.

Początek zawodów punktualnie o godz. 4 popołudniu. O godz. 2 staną do walki o mistrzostwo II. kl. „Polonia"—„Jutrzenka".

Nauka, Literatura, Sztuka.

Sztuka Norwida na scenie. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj teatr niezależny Antoniego Godziemby-Wysockiego wystawił pod reżyseryą M. rczewskiego utwór Cypryana Norwida pod tyt. „Noc tysiączna i druga". Na pierwsze przedstawienie we Lwowie komedyi Norwida mimo ulewnego deszczu przybyło sporo wykwintnej publiczności. Przedstawienie poprzedziła prelekcya znanego krytyka Romana Zrębowicza. W przedstawieniu odznaczyli się w poszczególnych rolach Paprocki (R ger z Czarnolesia), Pielecka (dama), Zachariasiewicz (doktór), a szczególnie pan Szyneczek (Lucio). Sztukę i wykonawców publiczność oklaskiwała gorąco. Na ręce pana Wysockiego nadeszły telegramy Miriama z Warszawy, grona artystów warszawskich i Zapolskiej.

Dział ekonomiczny.

Zawojowanie produkcyi nawozów sztucznych przez Prusaków. W chwili gdy na Bałkanie wre zacięta walka Niemców celem wyparcia stamtąd importu austryackiego. Olbrzymi niemiecki handel nawozami sztucznemi dzięki zwolnieniu od cła opanowuje nasze targi. Nie można nawet brać w rachubę olbrzymiego importu żużli Thomasa, których zbyt z powodu przyzwyczajenia się naszego ludu do obfitego używania ich stale wzrasta. To samo powiedzieć można o 40 procentowych solach potasowych, które dzięki naszej indolencyi nie mogą produkcyą kałuską przeciwstawić im przynajmniej w zbycie lokalnym konkurencyi.

Wtarga równie agresywnie w wyrobiony u nas przemysł superfosfatów i zagarnia 30 procent ogólnego austryackiego zbytu.

Wzrasta też niepomiernie pruska produkcya kwasu siarkowego jako produktu ubocznego przy górnośląskich hutach cynku i siarczanu amonowego jako produktu ubocznego w wielkich niemieckich koksowniach.

Żale, jakie wywodzą austryaccy producenci na łamach prasy wiedeńskiej powinny się odbić silnym echem w austryackiej polityce handlowej i wytworzyć samoobronę, która miałaby doniosłe znaczenie również dla naszej produkcyi superfosfatów.

W używaniu superfosfatu nastąpi zapewne pewna zmiana. Jak donoszą „Narodni Listy" w artykule p. t. „Jak należy nawozić superfosfatem" wielkie zainteresowanie wzbudził artykuł p. K. V. Cejpa, plenipotenta dóbr mohylewsko-podolskich, jenerała M. Ustinowa, umieszczony w czasopiśmie „Kodym" w Nrze 17 i 18 tego pisma.

Występuje w nim przeciw wsiewaniu superfosfatów szerokorzutnie jako nieekonomicznemu marnowaniu drogiego nawozu, a wprowadza rzędowy sposób wsiewu. Jak twierdzi autor na podstawie kilkoletnich doświadczeń, poczynionych w Rosyi na Węgrzech i Niemczech, połowa dawki szerokorzutnej wsiewanej rzędowo przynosi daleko lepsze rezultaty.

Aby wsiew nawozów odbywał się równocześnie z siewem ziarna wprowadziła fabryka siewników rzędowych „Vilwerth i Dedlna w Kijowie, ulepszenie siewników, umożliwiających równoczesną pracę.

Zwracamy na to uwagę naszych sfer i czasopism rolniczych, a źródeł szukać należy w piśmie rolniczem „Kodym" wychodzącem w Ołomuńcu w Nrze 17 i 18. Adres redakcyi: Ołomuniec, ulica Franciszka Józefa l. 44.

Akcya w kierunku wykorzystania sił wodnych w krajach alpejskich. Z Solnogrodu donoszą nam: We wrześniu odbyć się ma Zjazd przedstawicieli handlu i przemysłu przy współudziale członków tut. Izby handlowej dla kontynuowania dalszej akcyi w kierunku wyzyskania sił wodnych w krajach alpejskich, aby przedłożyć dalsze wnioski w Radzie państwa.

Utworzył się w tym celu komitet mający się zająć utworzeniem stałej komisyi gospodarczo-wodnej, na którego czele stanął poseł do Rady państwa Dr Stölzel.

Akcya ta budzi wielkie zainteresowanie nietylko w tamtejszych kołach przemysłowych, lecz również i rolniczych i stanie się przedmiotem szczegółowej dyskusyi w Sejmie solnogrodzkim.

Zły zbiór bawełny a przemysł przędzalny. Z naprężeniem oczekiwał przemysł przędzalniany całego świata na orzeczenie amerykańskiego urzędu rolniczego w sprawie zbioru bawełny. Nadzwyczajna posucha, występująca stale w rejonie bawełny w okolicach Missisipi wpłynęła wprost zabójczo na zbiory. Musi to wywołać zwyżkę w cenie, pomimo znacznych zapasów składowych.

Prasa wiedeńska omawia obszernie kwestyę spodziewanego podwyższenia cen bawełny ze względu na silnie rozwinięty w Austryi przemysł przędzalniany, który z powodu odcięcia eksportu wywołaną stagnacyą zmusił do zredukowania produkcyi, a nawet zastanowienia ruchu w kilku znaczniejszych zakładach.

Konsekwencyą znacznego podrożenia cen surowego materyału stanie się podrożenie wszystkich artykułów bawełnianych co niemieszkają wykorzystać skutecznie, w przemyśle przędzalnianym w Austryi, który ujęły w swe ręce i uważają za swój monopol potężne dwa banki „Bodenkreditanstalt" i „Creditanstalt".

Ostrzeżenie. (Komunikat rządowy). Istniejące w Hamburgu i Altonie t. zw. „Ausrüstungsgeschäfte", t. j. przedsiębiorstwa, zajmujące się ekwipowaniem marynarzy, umieszczają w niemieckich i austryackich pismach peryodycznych ogłoszenia, z których obiecują w zamian za uiszczenie znacznej zazwyczaj kwoty pieniężnej *(300—500 marek)* dostarczyć młodocianym kandydatom na marynarzy całkowitej wyprawy marynarskiej, a nadto zapewnić im stanowiska chłopców okrętowych na pierwszorzędnych niemieckich żaglowcach handlowych.

Na podstawie podań, poczynionych w tej sprawie przez austr. węgierskie władze konsularne, okazuje się, że głównym celem tych przedsiębiorstw, posługujących się w dziedzinie pośrednictwa pracy także nieraz osobami podstawionemi, jest zyskowna sprzedaż lichych najczęściej ubrań i przyborów marynarskich, najważniejszego zobowiązania bowiem, mianowicie zapewnienia posad przy marynarce handlowej albo zgoła nie dopełniają, albo uchylając się od niego w znacznej mierze umieszczają ostatecznie klientów swoich na statkach małych lub nawet na bezwartościowych pod względem żeglarskim łodziach.

Rzecz jasna, że przedsiębiorstwa takie, oparte na wyzysku łatwowiernej publiczności i szafujące w celach reklamy kłamliwemi obietnicami nie zasługują na zaufanie.

Wskutek reskryptu ministerstwa handlu ostrzega Namiestnictwo przed niemi rodziców i opiekunów młodzieży, a ostrzega się tem usilniej, że niektóre z przedsiębiorstw wspomnianych rozszerzają szkodliwą działalność swoją, szczególnie na kraje monarchii austryacko-węgierskiej.

Zakupy serbskich kupców w Niemczech. — Jak donoszą z Belgradu, wyjechało stamtąd 20-stu właścicieli składów hurtownych dla poczynienia znacznych zakupów w Niemczech.

Rozpoczynać się tam ma ze strony niemieckich sfer przemysłowo-handlowych gorączkowa akcya akwizycyjna w kierunku zdobycia na Austryi jej miejsc zbytu.

Dr Leo a bezczynność Koła polskiego.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 12 września.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydent Dr Leo odbył wczoraj konferencyę z ministrem Trnką którą dzisiaj dalej prowadził. Konferencya dotyczyła sprawy budowli rządowych w Galicyi, oraz akcyi w sprawie klęsk elementarnych. W kołach poselskich zwracają powszechną uwagę na to, że Koło polskie powzięło z początkiem bieżącego roku stanowczą decyzyę, że prezes Koła polskiego nie może samodzielnie prowadzić żadnych pertraktacyj z rządem, ale uczestniczyć w nich musi zawsze jeden wiceprezes Koła polskiego. Tymczasem obecne rokowania z rządem prowadzi sam prezes Dr Leo.

W Wiedniu w ostatnich czasach odbył posiedzenie Niemiecki Związek Narodowy. W Pradze konferowali parlamentarni posłowie czescy. Ze względu na dosyć odległy termin zwołania sesyi parlamentarnej, także inne frakcye poselskie odbywają narady. — Jedynie tylko Koło polskie okazuje zupełną bezczynność, mimo, iż cały szereg bardzo ważnych spraw czeka załatwienia. Sytuacya obecna wymagałaby zwołania przynajmniej parlamentarnej komisyi Koła polskiego.

Ze sfer poselskich polskich kilkakrotnie zwracano się do prezesa Dra Leo, aby zwołał Koło polskie, dotychczas przedstawienia te pozostały bez skutku.

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Sofia. (T. B) Jak donoszą z kompetentnej strony, postanowiła Rada ministrów polecić bułgarskim delegatom, aby obstawali przy żądaniu w sprawie Kirkilisse.

Rokowania trwają.

Sofia. (Tel. wł.) Rząd bułgarski polecił swym zastępcom u mocarstw, aby podjęli nowe kroki celem poparcia żądań bułgarskich. Do tego kroku zmusza rząd bułgarski stanowisko Turcyi. Bułgarya ufa, że mocarstwa wobec życzeń jej zajmą przychylne stanowisko.

Zwłoka w rokowaniach bułgarsko-tureckich.

Konstantynopol. (T. B.) Ponieważ delegaci bułgarscy nie otrzymali jeszcze instrukcyj, oficyalne posiedzenie konferencyi odroczono z dzisiaj na pojutrze.

Ustępstwa Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W dyplomatycznych kołach przypuszczają, że turecki rząd poczyni Bułgaryi w sprawie Dimotiki daleko idące ustępstwa.

Echa z Bałkanu.

Sojusz bułgarsko-turecki.

Berlin. (Tel. wł.) „Morg. Post" donosi z Konstantynopola, że gen. Sawow prowadzi rokowania z przedstawicielami tureckimi w sprawie bułgarsko tureckiego sojuszu zaczepno-odpornego. Zasady tego sojuszu są już podobno ustalone i akceptowane przez oba rządy.

W traktacie tym Bułgarya zobowiązuj się oddać Turcyi Dedeagacz w zamian za to, jeśli przy pomocy Turcyi odzyska kiedyś Salonikę lub Kawalę. Turcya ze swej strony zobowiązuje się wystawić silną flotę.

Rokowania grecko-tureckie.

Ateny. (T. B.) Z dobrego źródła zapewniają, że rokowania pokojowe grecko-tureckie znajdują się na dobrej drodze. Wielki wezyr zapewnił zastępcę Grecyi, że traktat za kilka dni będzie podpisany.

Choroba Abdul Hamida.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że były sułtan Abdul-Hamid zachorował bardzo niebezpiecznie. Lekarze zwątpili w możliwość wyzdrowienia. Katastrofa zdaje się być nieuniknioną.

Japonia a Chiny.

Pekin. (T. B.) „Biuro Reutera" donosi: Japonia wręczyła wczoraj rządowi chińskiemu szereg żądań, które odnoszą się do męczenia japońskiego porucznika Nihimira w Hankau, z którego dn. 11 sierpnia zdarto uniform i ukrzyżowano, dalej zabicia drugiego oficera w Szantungu, zamordowania Japończyków w Nankinie i obrażenia japońskiej flagi. Japonia żąda przeproszenia ukarania winnych i zapłacenia odszkodowania. Chiny muszą te żądania natychmiast przyjąć, gdyż w przeciwnym razie zostanie bezzwłocznie podjętą akcya potrzebna. Ze względu na skromne te żądania spodziewają się, że Chiny natychmiast je zaakceptują.

Tokio. (Pet. ag. tel.) Tutejszy zastępca Chin oświadczył ustnie wobec rządu japońskiego, że rząd chiński gotów jest przyjąć żądania Japonii. Marszałek pol. Jamagata uważa na razie wysłanie wojsk do Chin za przedwczesne.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 12 września.)

Nowe sesye sejmowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak słychać w kołach parlamentarnych w najbliższych dniach pojawi się patent cesarski, zwołujący kilka Sejmów; Sejm galicyjski nie znajduje się między nimi, gdyż z powodu stanowiska Rusinów sprawa nie została zdecydowana.

Ustąpienie hr. Berchtolda.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost" w uzupełnieniu do oświadczenia „Fremdenblattu" w sprawie dymisyi hr. Berchtolda donosi, że poważne czasy jeszcze nie minęły i że zmiany osobiste w takiej sytuacyi są zawsze niebezpieczne, nie mówiąc już o tem, że praktyczne wyniki wcale nie usprawiedliwiają pesymizmu, z jakim niektórzy osądzają politykę zagraniczną monarchii. Zaprzeczenie półurzędowe odnieść należy do woli monarchy, który nie życzy sobie zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Audyencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po ministrze wojny gen. Krobatinie, przyjął cesarz wczoraj na posłuchaniu węgierskiego ministra honwedów Hazaia. Obie audyencye poświęcone były sprawie zamierzonego podwyższenia kontyngentu rekruta.

Nowy tajny radca.

Wiedeń. (T. B.) „Reichspost" donosi, że cesarz nadał księciu biskupowi Wiednia X. Drowi Pifflowi godność tajnego radcy.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie usposobienie silne z powodu widoków rychłego porozumienia między Bułgaryą a Turcyą.

Hakatyści szczują.

Wrocław. (Tel. pryw.) „Schlesische Ztg." powracając znów do sprawy odwiedzin cesarskich w Poznaniu, wyraża ubolewanie z powodu tego, że w pewnych kołach rządowych panują prądy, które wyrządzić mogą niemczyźnie nieobliczalne szkody. Dziennik przypomina, że wszelkie wyciąganie dłoni do Polaków celem zjednania ich dla Niemiec, zawiodło dotychczas zupełnie, wobec czego niema innego ratunku dla zagrożonej na kresach wschodnich niemczyzny, jak nieubłagana polityka przeciwpolska.

Przeciw dziennikarzom.

Drezno. (Tel. wł.) Król Fryderyk August Saski zabronił, aby oficerowie występujący z wojska poświęcali się zawodom, które mogą wprowadzić ich w konflikt z władzami wojskowymi.

Na pierwszem miejscu listy tych tych zakazanych zawodów stoi dziennikarstwo.

Cholera.

Maryenbad. (T. B.) U przybyłej tu z Gracanicy koło Susla w Bośnii kobiety nazwiskiem Gałcińskiej, stwierdzono cholerę. Zarządzono wszystkie potrzebne środki ostrożności.

Nietakt króla Konstantyna.

Paryż (T. B.) „Ag. Havasa" donosi z Aten: Premier Venizelos pojawił się wczoraj we francuskiem poselstwie i oświadczył wobec posła francuskiego, że bardzo ubolewa z powodu nieporozumienia, jakie wywołała berlińska mowa króla Konstantyna. Nadto wystosował premier do prasy oświadczenie, w którem podnosi, że gdyby rząd był niezadowolony z akcyi misyi francuskiej, to z pewnością nie byłby odmówił kontraktu. Mowa króla nie miała wcale politycznego charakteru, gdyż król pojechał bez odpowiedzialnego ministra, a tylko zawierała osobistą podziękę za wojskowe wykształcenie, jakie król w Niemczech uzyskał. Premier sądzi, że nieporozumienie zostało już zupełnie usunięte.

Próbna mobilizacya duńska.

Kopenhaga. (Tel. pryw.) Wczoraj zarządzono w całej Danii próbną mobilizacyę. O godz. 6 rano odezwały się w całem mieście wszystkie dzwony, które dzwoniły przez trzy godziny na znak alarmu. We wszystkich miastach rozlepiono plakaty, zawiadamiające o mobilizacyi. Ponadto zawiadomiono ludność o mobilizacyi za pomocą trąb i bębnów. Sądzą powszechnie, że próbna mobilizacya wypadła zupełnie dobrze.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 100/88 V 1913

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

8·35 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·46 rano, p. posp. Nr. 205 (od 15 V. do 30 IX. wł.) do Podwołoczysk. Połączenia: do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanowa, Brodów, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.

9·30 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·25 rano, p. osob. Nr. 43 (od 15 VI. do 30 IX. włącz.) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Żywca, Zwardonia.

10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1.15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę i

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 48 B (do 1 V do 30 IX., co niedzielę i święta) do Trzebini.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·48 po poł., p. osob. Nr. 44 B (od 1 V. do 30 IX. codziennie) do Trzebini. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza. (Orłowa od 15 VI. do 30 IX).

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Żywca (od 15 VI. do 30 IX.) Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·44 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) do Karlsbadu.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11,55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Krynicy (od 1 V. do 30 IX.), Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 (od 1 VI. do 30 IX. wł.) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·40 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) z Karlsbadu. Połączenia z Pragi, Ołomuńca.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 (od 1 VI. do 30 IX. co niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 24 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia z Krynicy (od 1 V do 30 IX.), Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.

4·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 (od 1 VI. do 30 IX. wł.) z Tarnowa. Połączenia (z Orłowy i Krynicy od 15 VI do 30 IX.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

7·36 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odesy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

8·23 wiecz., p. posp. Nr. 102 (od 15 VI. do 30 IX. wł.) z Zakopanego i Rabki.

8·50 wiecz., p. osob. Nr. 47 B (od 1 V. do 30 IX. w niedzielę i święta) od Trzebini.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·33 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem Spółki komandytowej wydawnictwa „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny red. dr. JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem J. A. Dobrzańskiego w Krakowie ul. św. Tomasza 18.